



ROK XLVI
Nr 146 (14 003)
Wydanie I,

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Wtorek 26 VI 1990
Cena 400 zł

Polsko-brytyjska współpraca resortów pracy

Jej celem zwalczanie bezrobocia

WARSZAWA (PAP). „Zapewniamy Polsce praktyczną pomoc w szkoleniu, szczególnie osób młodych, w uruchamianiu drobnych przedsiębiorstw, zwalczaniu bezrobocia i tworzeniu ludziom możliwości ponownego zatrudnienia” — stwierdził min. Michael Howard po podpisaniu z min. Jackiem Kuronem wspólnego oświadczenia w sprawie współpracy Polski i Wielkiej Brytanii. „To są dziedziny — dodał — w których osiągnęliśmy wiele sukcesów w ostatnich 11 latach. Obecnie

nie mamy najniższy współczynnik bezrobocia ze wszystkich państw EWG i chcemy te doświadczenia przekazać naszym polskim przyjaciółom”.

Podpisane w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej oświadczenie współpracy obejmuje m. in. szeroko rozumiane szkolenie i zdobywanie nowych kwalifikacji zawodowych, rozwój małych przedsiębiorstw oraz służb zatrudnienia, a także problemy zdrowia i bezpieczeństwa pracy. Program ten będzie finansowany ze środków funduszu rządu brytyjskiego „know-how” na rzecz pomocy Europie Wschodniej.

Fiasco poboru

WILNO (ELTA). Odmową odpowiedział młodzież litewską na powołania do armii radzieckiej. Z ogólnej liczby 5,8 tys. zarejestrowanych poborowych do wojskowych komisji rekrutacyjnych stawiło się tylko 1207, w tym 561 Litwinów.

„Premio Spoleto” dla T. Mazowieckiego

„Premio Spoleto 1990” (sekcja zagraniczna) została przyznana Polakowi, premierowi Tadeuszowi Mazowieckiemu za przyczynienie się, przez swoje zaangażowanie polityczne, do przemian demokratycznych w Polsce, w kraju bloku wschodniego. W zeszłym roku — przypomnijmy — podobną nagrodę otrzymał książę Karol z Anglii.

W ramach sekcji włoskiej, nagrodę SPOLETO otrzymał Giovanni Spadolini za wybitny dorobek naukowy w dziedzinie historii.

W skład Jury, któremu przewodniczył Prezes RAI, deputowany Enrico Manca wchodził m. in.: Alberto Moravia, Giandomenico Zuccala, sekretarz generalny Saverio Barba.

Wręczenie nagród odbędzie się 15 lipca w Spoleto. Transmisja z przebiegu uroczystości zostanie nadana w TV w godz. 20—20.30.

Prywatni wydawcy o swych kłopotach

Brak cenzury to nie wszystko

WARSZAWA (PAP). Okazuje się, że wydano już kilka tysięcy pozwoleń na działalność wydawniczą. Większość z nich wykorzystano jednak tylko do wydania jednej czy dwóch docho- dowych pozycji kończąc na tym działalność. Szacuje się, że tylko ponad sto oficyń wydaje ponad cztery książki rocznie.

Problemy działalności tzw. niepaństwowych wydawnictw były

Spotkanie papieża z biskupami unickimi

WATYKAN (AFP). Papież Jan Paweł II spotkał się 25 bm. z grupą 11 biskupów ukraińskich, którym po raz pierwszy zezwolono na wyjazd z kraju oraz z 18 ich rodakami, biskupami rezydującymi za granicą, głównie w Kanadzie i w USA, którzy przybyli do Watykanu na bezprecedensowe dwudniowe spotkanie przedstawicieli hierarchii Kościoła unickiego. Stary kontynent, sztucznie podzielony w wyniku ostatniej wojny światowej, zaczyna odzyskiwać swą utraconą jedność — powiedział papież, wzywając katolików ukraińskich, by stali się „pomostem” łączącym chrześcijan Wschodu i Zachodu, a nie byli „w żadnym przypadku” przeszkodą dla ekumenizmu.

Konsultacje rządu z NSZZ „Solidarność”

Zapowiadane podwyżki cen niosą duże ryzyko

Ostateczne stanowisko związkowe będzie znane w środę

WARSZAWA (PAP). Wczoraj z inicjatywy rządu, odbyło się spotkanie informacyjne ze związkowcami z NSZZ „Solidarność”. Przewodniczył minister Jacek Kuroń i wiceprzewodniczący związku Lech Kaczyński.

Obok przedstawicieli resortu udział wzięli wicepremier Leszek Balcerowicz, który przedstawił pakiet zmian, m. in. projekt przesunięcia w budżecie — chodzi o dofinansowanie budżetów terenowych, zwiększenie wydatków rzeczowych oraz przeznaczenie środków na gospodarkę i budownictwo mieszkaniowe, a także na mleczarstwo. Te przesunięcia będą możliwe pod warunkiem utrzymania dotacji do górnictwa na dotychczasowym poziomie.

Przedstawiona została również koncepcja wzrostu cen energii elektrycznej i gazu.

Poinformowano przedstawicieli władz NSZZ „Solidarność”, iż oprócz wzrostu czynszów mieszkaniowych nie planuje się w tym roku żadnych podwyżek cen urzędowych. Poza tym rząd przedstawił projekt osłony operacji ce-

nowej w postaci podwyższenia na lipiec w stosunku do czerwca normy wolnego od podatku wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej oraz osłony socjalnej, która będzie przekazana w gestię pomocy społecznej.

Przedstawiciele „Solidarności” oświadczyli, iż tego rodzaju operacja cenowa jest w obecnej sytuacji społecznej rozwiązaniem niezwykle ryzykownym. Ich zdaniem źródłem ryzyka jest niemożność przewidzenia tego, jakie

grupy pracownicze przy zakładanej na najbliższe półrocze stabilizacji płac — zostaną w pierwszym rzędzie dotknięte konsekwencjami podwyżek. Ponadto w percepcji społecznej proponowana podwyżka może być postrzegana wyłącznie w terminach operacji cenowo-płacowej, a nie jako konieczny element w trwałym procesie przebudowy gospodarki.

Stanowisko związku zostanie przedstawione po posiedzeniu Krajowej Komisji, które odbędzie się w środę 27 czerwca br.

Kto skorzysta z rekompensat

(Inf. wł.) Do wczoraj było wiadomo, że resort pracy, płac i spraw socjalnych otrzyma ok. 300 mld złotych, które mają być przeznaczone na złagodzenie skutków planowanych na lipiec podwyżek cen. Czy suma ta zrównoważy wzrost kosztów utrzymania?

— Na pewno nie, mówi reporterowi „Dziennika” wiceminister

Janina Starega-Piasek. Złagodzi je jeśli idzie o osoby i rodziny najuboższe.

Podczas wczorajszych obrad Rady Ministrów przedstawiciele resortu starali się uzyskać dodatkowe pieniądze. Jak będą one rozdysponowane?

— Obecnie przygotowuje się zasady przyznawania rekompensat, pod uwagę brana jest zwłaszcza wysokość udziału opłat czynszowych w ogólnych wydatkach rodziny. Za kilka dni — mówi Janina Starega-Piasek — będzie mniej więcej wiadomo kto i na jakich zasadach z tej pomocy skorzysta. Na pewno będą to rodziny, które nie z własnej winy są ekonomicznie niewydolne, grupy największego ryzyka społecznego, rodziny wielodzietne, samotne matki, a także część inwalidów i niektóre grupy bezrobotnych.

Pieniądze rozdzielane będą przez lokalne ogniwa pomocy społecznej. (g)

Marzenia o wielkiej ropie

Dziś podsyca je Dargosław

SZCZECIN (PAP). Nagła erupcja ropy pod Dargosławiem odnowiła nadzieje na rozwiązanie występujących wciąż kłopotów na polskim rynku paliwowym. Podobne nadzieje mają również specjaliści z Piłskiego Przedsiębiorstwa Nafty i Gazu którzy od wielu już lat prowadzą poszukiwania tego surowca. Mapy geologiczne wskazują, że największe jego pokłady zalegają na Pomorzu Zachodnim, szczególnie na pograniczu województw szczecińskiego i koszalińskiego. W całym północno-zachodnim regionie Polski czynnych jest obecnie kilkanaście takich odwiertów. Jednak roczne wydobycie nie przekracza 150 tys. ton. Ilości te stanowią więc przysłowiową kroplę w morzu potrzeb.

Na pytanie, czy eksploatacja otworu „Petrykozy 7” w Dargosławiu zmieni zasadniczo dotychczasową geografie — zastępcą naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa nafty i gazu w Pile, inż. Stanisław Górski odpowiedział dziennikarzowi PAP.

— Eksploatacja odwiertu „Petrykozy 7” rozpocznie się za kilka dni. Szacuje się, że dziennie jego wydajność oscylować będzie w granicach 100 ton. Naftowcom nadal jednak marzy się wielka ropa. Wydaje się, że w rejonie Dargosławia znajduje się jej znacznie większe złoża. Wciąż jednak nie można określić ich wielkości.

Śmierć krakowianina na Rysach

(Inf. wł.) Najwyższy szczyt Tatr polskich — Rysy (2499 m), którego północno-zachodnie ściany przecina skosem wąski, długi żleb, przez większą część roku pokryty jest śniegiem. W minioną niedzielę trzech narciarzy postanowiło zjechać żlebem na nartach. Tragicznie zakończył się zjazd dla krakowianina 27-letniego Remigusza B. W pewnym momencie zaczepił o kamień, upadł i koźciukując stoczył się ok. 200—300 m w dół na skały. Podjęta natychmiast akcja ratunkowa Grupy Tatrzańskiej GOPR (z użyciem helikoptera) okazała się

daremna. Krakowski narciarz poniósł śmierć rozbijając się o skały.

Ratownik Adam Marasek, szef profilaktyki w ratownictwie tatrzańskim, apeluje za pośrednictwem „Dziennika” do turystów i wczasowiczów o zachowanie maksymalnej ostrożności w czasie wycieczek w Tatry. Ośnieżone i oblodzone wysokogórskie szlaki są bardzo niebezpieczne. Pamiętajmy: Tatry są dla uważnych i rozważnych, za lekkomyślność płaci się najwyższą cenę. Cene życia. (W.Jarz.)

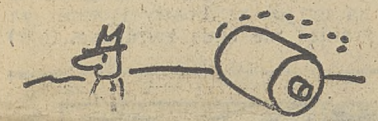
Jeśli wesprze „Zemninżypao”

Powstanie komunistyczna gazeta

Katowicka „Trybuna Robotnicza” zamieściła na swych łamach fragmenty listu otwartego Związku Komunistów „Proletariat”, w którym tenże powołując się na moralne prawo do własności tytułu stricte komunistycznego, zapowiada walkę o niego.

Ponieważ ZKP „Proletariat” zaproponowano udział w publicznym przetargu tego tytułu związek — wobec zupełnego braku środków na działalność poli-

tyczną — zwraca się do międzynarodowej komunistycznej opinii publicznej, a konkretnie do redakcji moskiewskiej „Pravdy”, paryskiego „Humanité” i pekińskiego „Zemninżypao” o utworzenie solidarnościowego funduszu dla wykupu przez ZKP „Proletariat” gazety „Trybuna Robotnicza” od likwidatorów i przekształcenia jej w centralną, codzienną gazetę komunistyczną. (PAP)



Dziś wiersz o Mroźku. Str. 3

Ten problem nadal istnieje

Narkomania nad Wisłą

WARSZAWA (PAP). Po raz trzeci na wniosek Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych 26 czerwca obchodzony jest jako Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Narkomanii. Przypomina on społeczeństwu świata o problemie tej patologii.

Jak poinformowano 25 bm. na konferencji prasowej w Ministerstwie Zdrowia, Polska zamierza ratyfikować przygotowywaną przez ONZ konwencję dotyczącą zwalczania nielegalnego obrotu środkami odurzającymi. Nasze statystyki medyczne odnotowują 5 tys. narkomanów objętych leczeniem, szacuje się jednak, że poza rejestrem jest ich 4-krotnie więcej. Ponadto ok. 200 tys. osób, głównie młodzieży, „eksperymentuje” ze środkami uzależniającymi, będąc na „dobrej drodze” do nałogu. W przeciwieństwie do krajów zachodnich, gdzie dominują pochodne kokainy, rodzimi narkomani stosują preparaty najgorsze, bo otrzymany domowym sposobem z maku.

Jak zapowiedział przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa, w przyszłym roku mają być wprowadzo-

ne na szerszą skalę uprawy maku niskomorfijnowego. Nadal jednak pod ścisłą kontrolą będzie uprawiany mak wysokomorfijnowy dla potrzeb przemysłu farmaceutycznego. Od przyszłego roku nie będzie już przydomowych upraw maku.

Opiekę nad narkomanami sprawuje 28 przychodni 17 punktów konsultacyjnych i 36 ośrodków rehabilitacyjnych. 10 oddziałów tzw. detoksykacyjnych dysponuje 110 łózkami, i ta baza — wobec narastającego problemu — jest niewystarczająca. Dlatego, jak poinformował wiceminister zdrowia Andrzej Wojteczak, połowa z 42 mld zł zgromadzonych na Fundusz Zapobiegania Narkomanii przeznaczona jest na zwiększenie liczby łóżek. Obecny na konferencji przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół i Rodzin Osób Uzależnionych „Powrót z „U”” zaniepokoił się zapowiedzianą likwidacją w przyszłym roku tego Funduszu.

W odpowiedzi uzyskał zapewnienie, że środki na działalność różnych towarzystw i grup społecznych zajmujących się zwalczaniem (Dokończenie na str. 2)

25 bm. głównym tematem obrad I Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Prywatnych i Niezależnych Wydawców w Domu Literatury w Warszawie. Skupia ono obecnie ok. 60 oficyń z całego kraju. Jego celem jest obrona interesów członków. Zniesienie cenzury pozwalające wydawcom tzw. drugiego obiegu zalegalizować działalność stawia ich w trudnej sytuacji finansowej związanej z płaceniem podatków a prywatni wydawcy muszą obecnie płacić dwukrotnie wyższy podatek niż wydawcy państwowi. Stowarzyszenie powinno — zdaniem dyskutantów — pomagać również w zdobywaniu kredytów, ułatwiać zakupy papieru i dystrybucję książek a przede wszystkim pomagać w promocji książek.

Przesłem SP i NW został wybrany Piotr Swajcar, szef Niezależnej Oficyny Wydawniczej „Nowa”.

Dziś w godz. 10—12

22-75-88 w. 262, 22-95-92, 22-64-62

Co z krakowskim handlem?

W Krakowskim Klubie Federacji Konsumentów i w „Dzienniku Polskim” czekać dziś będziemy na głosy Czytelników w sprawie nowej sytuacji krakowskiego handlu. ● W jaki sposób i kto powinien mieć wpływ np. na pozostawienie w centrum miasta niezbędnych sklepów spożywczych, warzywnych, mięsnych? ● Jak pogodzić interes prywatnych właścicieli kamienic z interesem społecznym? ● Co nasi Czytelnicy myślą na temat handlu obwoźnego w Krakowie?

Czekamy na telefony. W Redakcji odbierać je będą przedstawiciele Krakowskiego Klubu Federacji Konsumentów: Jądwiaga Bandura i Andrzej Kubasiak (tel. nr nr: 22-75-88 w. 262, 22-95-92), a w krakowskiej Federacji Konsumentów jej wiceprezes Andrzej Wawak (tel. 22-64-62, ul. Curie-Skłodowskiej 9 I p.). (tdo)

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY W KRAKOWIE
CENTRALA UL. SOLSKIEGO 43, 30-960 KRAKÓW, TEL. 22-68-16, TLX 0326426, FAX 22-92-67

ŚWIADCZY USŁUGI DLA KLIENTÓW W 36 ODDZIAŁACH NA TERENIE 11 WOJEWÓDZT: BIELSKIEGO, KATOWICKIEGO, KIELECKIEGO, KRAKOWSKIEGO, LUBELSKIEGO, NOWOSADECKIEGO, OPOLSKIEGO, RZESZOWSKIEGO, TARNOWSKIEGO, WARSZAWSKIEGO I WROCLAWSKIEGO.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH ODDZIAŁÓW!

- Bochnia 32-700 Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 9 tel. 232-68, tlx 066646, fax 232-27
- Dębica 39-200 Dębica ul. Kościuszki 6, tel. 20-01, tlx 066411, fax 30-18
- Gorlice 38-300 Gorlice ul. Jagiello 6, tel. 209-94, tlx 0326376, fax 201-20
- I Kraków 30-955 Kraków ul. Józefińska 18, tel. 56-40-48, fax 56-02-20
- IV Kraków 30-960 Kraków ul. Piłarska 1, tel. 22-42-66, tlx 0325719, fax 22-57-98
- V Kraków 30-969 Kraków Os. Wandy 18, tel. 44-33-45, tlx 0325793, fax 44-33-45
- VI Kraków 30-960 Kraków Rynek Główny 47, tel. 22-20-66, tlx 0322706, fax 22-31-87



- Limanowa 34-600 Limanowa Rynek Główny 22, tel. 37-20-86, tlx 0326375, fax 37-20-86
- Myślenice 32-400 Myślenice ul. Rynek 4, tel. 218-38, fax 218-07
- Nowy Sącz 33-300 Nowy Sącz ul. Jagiellońska 56, tel. 207-08, tlx 0326373, fax 207-08
- Nowy Targ 34-400 Nowy Targ Pl. Pokoju 4, tel. 24-91, tlx 0326374, fax 29-18
- III Rzeszów 35-959 Rzeszów ul. Bernardyńska 7, tel. 320-70, tlx 0633352, fax 339-32
- Wieliczka 32-020 Wieliczka Pl. Obr. Pokoju 6, tel. 78-28-96, tlx 0322525, fax 78-28-96
- Zakopane 34-500 Zakopane ul. Krupówki 19, tel. 49-09, tlx 0322384, fax 49-09

OFERTA BANKU: ● OBSŁUGA RACHUNKÓW BANKOWYCH I PROWADZENIE ROZLICZEŃ PIENIĘŻNYCH ● KORZYSTNE OPROCENTOWANIE LOKAT TERMINOWYCH ● UDZIELANIE KREDYTÓW I POŻYCZEK PIENIĘŻNYCH ● FACHOWA I SPRAWNA OBSŁUGA WALUTOWO-DEWIZOWA ● UDZIELANIE PORĘCZEŃ I GWARANCJI BANKOWYCH ● POŚREDNICZENIE W SPRZEDAŻY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

REDAKTOR DEPEZOWY PODAJE:

KONKURENKA HAVLA
Znany już jest konkurent, jakim będzie miał w lipcowych wyborach prezydenckich...

EFEKTY GIGANTOMANI
Gigantycznej budowli wodnej Rumunii, kanałowi Dunaj-Morze Czarne grozi bankructwo...

MAFIA BUDUJE
Władze Nowego Jorku wniosły sprawy do sądu przeciwko 12 osobom, wśród których są właściciele prywatnych firm budowlanych...

KU WOLNOŚCI
Mnożą się ucieczki Albańczyków za granicę. Niektórzy z nich próbują pośrednictwem ambasad greckiej w Tiranie...

WARSZAWA (PAP). Kiedy „Polmozyt” rozpocznie wydawać samochody na przedpłaty osobom, które wylosowały pojazdy na 1988 r.?

Na co przeznaczone zostaną niemieckie kredyty? Pod skrzydłami planu Hermesa

WARSZAWA (PAP). Z kwoty 2,5 mld marek zachodniemieckich, na jaką opiewają gwarancje rządu RFN dla kredytów udzielanych Polsce...

wszystkim wózki. Porozumienie przewiduje, iż nie tylko kupimy wagony do szybkiego ruchu...

Trzeba jeszcze ustalić zasady finansowania, co nie jest proste z tej choćby racji, iż w zasadzie budowy tego typu są realizowane przez samorządy terenowe.

Rok Historii Armii Krajowej

WARSZAWA (PAP). Za niecałe dwa lata przypadnie 50. rocznica powołania Armii Krajowej — 14 lutego 1942 r. wódz naczelny wydał rozkaz o przekształceniu Związku Walki Zbrojnej w AK...

Narkomania nad Wisłą

(Dokończenie ze str. 1)
niem narkomanii na pewno się nie znajdują. Poruszono też kwestie narkomanów — AIDS-owców...

Wstępnie uzgodniono również finansowanie z kredytów Hermesa oczyszczalni w Nowym Sączu.

Rewizje procesów radomskich

WARSZAWA (PAP). Minister sprawiedliwości skierował do Sądu Najwyższego 5 rewizji nadzwyczajnych w sprawach tzw. procesów radomskich z lat 1976-77...

Apel do ludowców

Zebrani 23 bm. w Krakowie członkowie Rady Regionalnej PSL Małopolski i Śląska zwracają się z gorącym apelem do wszystkich ludowców o godne uczczenie 45. rocznicy powstania Polskiego Stronnictwa Ludowego...

Wisłą” apeluja do ludowców o wzięcie udziału w uroczystości, która odbędzie się 12 sierpnia br. pod pomnikiem Wincentego Witosa...

Rada Regionalna PSL Małopolski i Śląska wyraża dezaprobatę dla sposobu rozwiązania przez rząd RP protestu rolników w Miawie...

Polonezy i FSO 125 droższe o 5 mln zł

WARSZAWA (PAP). Jakże zdziwieni byli klienci punktów sprzedaży samochodów „polonez” i „FSO 125”, kiedy 25 bm. przybyli tam, by kupić upragniony pojazd...

Podwyżki z powodu... remontu

Czym jest spowodowana ta nieoczekiwana podwyżka? — z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do rzecznika prasowego FSO, Zbigniewa D. Skoczka...

Chadecja za Centrum

Jak się dowiadujemy — przed konferencją Porozumienia Centrum, która odbyła się 23 czerwca działacze z Chrześcijańskiej Demokracji (Kraków), Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy, Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego „Unia” (Lublin), Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego (Warszawa)...

Obrazy sądeckiego Sejmiku

(Inf. wł.) 52 delegatów (na 57 wybranych), reprezentantów rad gmin Nowosądeckich na wczorajszej, pierwszej sesji Sejmiku samorządowego województwa wybrało na przewodniczącą prezydium 44-letnią absolwentką Politechniki Krakowskiej Wojciecha Sliwińskiego z Nowego Sącza...



Nieco cieplej
Polska południowa jest w obszarze lekko podwyższonego ciśnienia. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane...

Wczoraj w kraju i na świecie

NACZELNA RADA ZATRUDNIENIA ZACZYNA DZIAŁALNOŚĆ. Odbyło się inauguracyjne posiedzenie Naczelnej Rady Zatrudnienia organu doradczego i opiniotwórczego funkcjonującego przy ministrze pracy i polityki społecznej...

Zachorujesz za granicą — płacisz

(Inf. wł.) Do kosztów wypożyczki poza granicami Polski każdy turysta i wczasowicz doliczyć powinien ubezpieczenie. Warto sobie bowiem uświadomić, że jeśli nie będzie się mógł legitymować odpowiednią polisą...

stepną dobę: możliwe przelotne opady deszczu, lokalne burze, ciepłe — temperatura maksymalna do 26 st.
Od środy do niedzieli — w drugiej części okresu — chłodniej, możliwe przelotne opady i burze...



Mieszkaś w atrakcyjnej krajobrazowo miejscowości, masz wolne pokoje i chcesz zarobić — napisz do nas.
Sezon urlopowy już się rozpoczął. Naszą rubrykę adresujemy do Czytelników poszukujących możliwości taniego wypoczynku...

CENTRALNY OŚRODEK OŚWIATY I POSTĘPU W ROLNICTWIE

Zakład w Krakowie
oferuje
najtańsze wczasy rodzinne na wsi
399 tys. za 2 tygodnie (za 1 osobę)
woj. przemyskie, nowosądeckie, tarnowskie, częstochowski, krakowski

Skierowania do domów wczasowych — Muszyna, Świnoujście, Dźwirzyno, Dąbki.
Kolonie — Dźwirzyno, Jastrzębia Góra.
Informacje: „PIENINY” Nowy Sącz, Królowej Jadwigi 43/7, tel. 262-74.

Proponujemy najniższe stawki opłat ogłoszeniowych: 2 tys. zł za słowo. W naszej rubryce publikujemy krótkie oferty składające się z 20 słów za zryczałtowaną opłatą 40 tys. zł.

MARIANOWI ŚLIWIŃSKIEMU
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci ŻONY
składają
Dyrekcja
oraz Koleżanki i Koledzy
Oddziału Okręgowego NBP
w Krakowie

- MURARZY, cieśli — zatrudnie. — Tel. 12-48-21. g-22024
ZAKŁAD — Na Stoku 51 — czyszczy dzwany. Tel. 12-46-65.
ZASTAWA 1979 — tanio sprzedam. — Tel. 43-23-97. g-22847
ZAKŁAD remontowo - budowlany zatrudni: murarzy, cieśli, zbrojarzy, kierownika, mistrza budowy. — Ul. Limanowskiego 16/2, tel. 56-28-24, 56-17-37, (7-16). g-22783
SPRZEDAM Skodę S-100 po kapitalnym remoncie oraz drzwi. — Kraków, Narutowicza 20/17, tel. 12-72-28. g-22739
SPRZEDAM — Opla Kadettia typu 16 D-GLS, 1986. Tel. 34-05-66, wieczorem. g-22914
TELEWIZORY 20", video japońskie — okazjnie sprzedam. Tel. 22-88-50. g-22920
SPRZEDAM frezarkę do drewna dolnowrzecionową. Nowy Sącz, Tarnowska 25 E, tel. 230-82. z-0065
7 DRZWI używanych — sprzedam. — Tel. 66-73-41. g-22-749
ANGIELSKI — tłumacz przysięgły. Tel. 56-17-96. g-17624

- FIRMA „HATRON” Elektronic — zatrudni — galvanizera, pracowników do produkcji obwodów drukowanych. Tel. 37-70-06. g-22786
PIWNICZKA, Batowice — palnie odpadów. Tel. 55-43-98. g-22747
ZWEŁASZCZA dla Pań kostarka elektryczna przydomowa „Emiter” — lekka, zwrotna, łatwa w obsłudze — całkowicie bezpieczna, nie przegrzewa kabla. Kraków, ul. Batorego 15a — tel. 33-55-48 lub 37-25-24. g-22630
NADZORY, wykonawstwo — roboty budowlane — szybko, solidnie. Tel. 66-05-12, wieczorem. g-22919
PRZYCZEPE namotowa NRD — sprzedam. Tel. 33-65-27, (6-16). g-22923
SPRZEDAM silnik Skoda S-100, do remontu, opony 175/14. Tel. 55-62-46. g-22927
SASKA KEPAI Dwupokojowe duże — sprzedam, Warszawa — 17-35-05. g-22925
SILNIK „Mirafiori” 1300 — lekko uszkodzony — tanio sprzedam. Tel. 33-45-08. g-22911
MIESZKANIE — sprzedam. 34-16-50. g-22901

- Ogłoszenia Ekspresowe
NOWA kamera Panasonic M-7 — sprzedam. Tel. 37-04-26. g-22905/prz
OKAZJA! Rybną — 8.800 tys., rury sputowe — 11.800 tys. — Szwosowice, ul. Chałubińskiego 2. g-23906
KRATY, bramy, furtki, ogrodzenia wyk. Wełasczyki. Tel. 84-45-25. g-22777
INSTALACJE, sieci, kabie, stacje TRAF. 11-15-60. g-22772
PRZYCZEPE kempingowa — kupię. Dębica, tel. 50-09, Tarnobrzeg 42-25-68. g-22770
MERCEDES 307 D 1 407 D, RFN — sprzedam. Tel. 47-63-64. g-22768
840 ARÓW łaki, Kraków, uzbrojone — sprzedam lub oczekuję propozycji gospodarczej. Cena kilkudziesięciokrotnie niższa niż za ar budowlany. Oferty 22761 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-22836

- SPRZEDAM tanią karoserię Poloneza po wypadku, 3,5-letnia. Tel. 47-31-23. g-22759
DZIAŁKĘ budowlaną — Tyniec — Kostrze — Podgórze Tynieckie, okolice — kupię. Tel. 11-02-99, (21-23). g-22758
KUPIĘ działkę budowlaną w Krakowie, powyżej 8a. Tel. 11-43-96. g-22795
SPRZEDAM Wartburga wraz z kompletem blach. Tel. 34-12-44. g-22796
SPRZEDAM telewizor kolorowy Polkolor, duża wież z kolumnami. Tel. 37-82-46, (16-20). g-22848
WYPOSAŻENIE zakładu tworzyw sztucznych. Tel. 47-25-29. g-22681
RUBIN 114 — sprzedam, Tel. 11-57-94. g-22682
ZAKOPANE — centrum! Parcelę budowlaną willową, ładnie położoną — sprzedam. Oferty 22844 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-22681
POSZUKUJE mieszkanca na 1-2 lata Tel. 56-52-41, godz. 17-19. g-22836

- PROJEKTOWANIE budownictwa mieszkaniowego, ogólnego i warsztatów rzemieślniczych, projektowanie i wykonawstwo budownictwa jednorodzinnego. Tel. 37-11-03, godz. 8-15. g-22623
ZATRUDNIĘ elektryków do robót instalacyjnych. Tel. 78-30-19, (16-18). g-22636
WYPOCZYNEK, nowy — tanio sprzedam. Tel. 33-72-50. g-22638
SPÓŁKA zatrudni blacharzy — dekarzy, blacharzy — izolatorów. — Tel. 48-39-64. g-22632
TYNKARZY, posadzkarzy, cieśli — montażystów — przyjmie prywatne przedsiębiorstwo budowlane. Wysockie zarobki, całonocne zatrudnienie, hotel dla zamieszkałych, eksport. Kupimy taśmociąg 4-6 metrów. 66-20-82, (8-15). g-23062
RYNEK Główny! Lokal mieszkalno-użytkowy sprzeda pośrednictwo — Stradom 11. g-22687
DOMEK kempingowy — kupię. Tel. 12-29-57. g-22686
MONTAŻ boazerii. Tel. grzesznościowy 12-62-76, (17-20). g-22622

Przedpłatowicze cierpliwości!

Jan Jarosz

LINIA TRUMANA

Granica zachodnia Polski została ustalona — jak wiadomo — na konferencji poczdamskiej w 1945 r. Po wyznaczeniu granicy wzdłuż Nysy Łużyckiej i Odry rozgorzały spory o przebieg linii granicznej w rejonie Szczecina i Wyspy Uznam. Delegaci rządu warszawskiego żądali przyznania Polsce części tej wyspy, aby uzyskać wolny dostęp do portu w Szczecinie. Prezydent USA Harry Truman zdernowany przeciągającymi się dyskusjami wziął linijkę i wyznaczył sam linię graniczną, przydzielając Polsce niewielką część wyspy Uznam ze Swinoujściem.

W IX rozdziale układów poczdamskich Polsce przyznano: „bycie niemieckie terytorium na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Swinoujścia, i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada zachodnia Nysa, i wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czechosłowackiej”. Linia graniczna od Morza Bałtyckiego do Odry można nazwać linią Trumana.

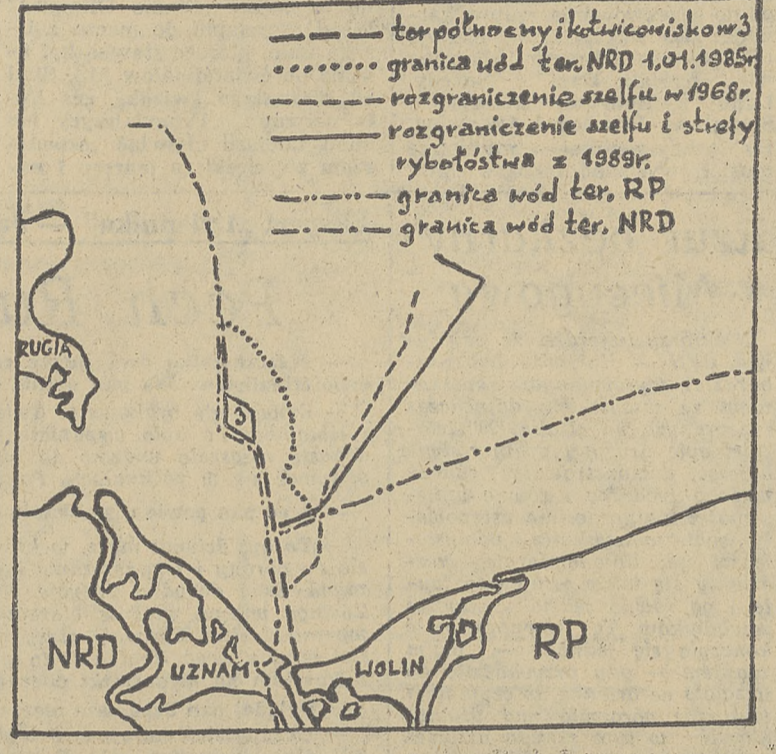
Pomysł amerykańskiego prezydenta, by Polsce przyznać tylko niewielką część wyspy nie był najszczęśliwszy, ale umożliwiał swobodny dostęp do portu w Szczecinie, a na tym zależało Polakom. Do demarkacji czyli wytyczenia granicy w terenie przystąpiono we wrześniu 1945 r. w Gryfii (Greifswald) bez geografów i specjalistów od spraw morskich. Na lądzie stałym przyjęto pewne korekty linii Trumana na korzyść Polski. Przebieg granicy na Wyspie Uznam ustalono bez rozważania w terenie tak nierównym, że ujęcia wody dla Swinoujścia zostały po stronie niemieckiej, tuż za linią graniczną.

Komisji wschodnioniemieckiej nie pogodzili się z przyznaniem Polsce Szczecina i Swinoujścia. Wszelkimi sposobami starali się opanować i utrzymać Szczecin w latach 1945—46, a później usiłowali przejąć kontrolę nad torami wodnymi prowadzącymi do Swinoujścia. Dążenia władz NRD szczególnie opisał Karol Podgórski w artykule „Drang nach Szczecin” opublikowanym w „Zeszytach Historycznych” z 88, Biblioteka „Kultury” t. 450.

Po podpisaniu w 1950 r. układu zgorzeleckiego przystąpiono do wytyczenia granicy w terenie. Delegaci NRD zgodzili się na włączenie do terytorium Polski ujęcia wody dla Swinoujścia, a przejęli, jako rekompensatę, tereny między ujęciami a brzegiem Zatoki Pomorskiej. Granica lądowa, a co ważniejsze — morska została przesunięta na wschód. W 1951 r. podpisano Akt Frankfurcki o wytyczeniu granicy państwowej między Polską, a NRD. Niekompromisowni — jak pisał K. Podgórski — negocjatorzy polscy nie zauważyli, że sformułowania dotyczące rozgraniczenia wód terytorialnych są wewnętrznie sprzeczne i bezprawne z punktu widzenia prawa międzynarodowego, a zmierzają do przejęcia przez NRD kontroli nad torami wodnymi do Swinoujścia.

W 1964 r. władze PRL naka-

zały pogiębanie północnego toru wodnego prowadzącego do Swinoujścia, aby umożliwić wpływaniu wielkich statków do ujęcia Odry. Prace zakończone w 1969 r. kosztowały siedem miliardów ówczesnych złotych. W 1968 r. dokonano podziału szelfu kontynentalnego między PRL, a NRD. W składzie delegacji polskiej do rokowań z NRD nie było — jak pisał K. Podgórski — nikogo zawodowo związanego z gospodarką morską. Umowę o rozgrani-



czeniu szelfu podpisał w Berlinie podsekretarz stanu w MSZ A. Kruczkowski. Północny tor głębokowodny do Swinoujścia, zbudowany przez Polaków, znalazł się w szelfie kontynentalnym NRD (tak!). Władze wschodnioniemieckie zakazały polskim rybakom połowów nad uzyskanym szelfem, nie udzieliły też zgody na sondowanie kotwicowiska.

Na początku lat osiemdziesiątych Polska znalazła się w trudnej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej. Reżim wschodnioniemiecki, który wielokrotnie występował przeciwko Polsce, skorzystał z okazji i jednostronnie, bezprawnym aktem rozszerzył z dniem 1 stycznia 1985 r. zasięg wód terytorialnych z 3 do 12 mil morskich. W ten sposób władze NRD zaanektowały północny tor wodny dla statków pełnomorskich, kotwicowisko dla statków oczekujących na części-

wy rozładunek na morzu oraz 30 km kwadratowych polskiej strefy rybołówstwa morskiego. Rząd PRL w nocie dyplomatycznej nie uznał nowej granicy wód terytorialnych NRD i doszło do konfliktu granicznego. Okreśły patrolowe marynarki wojennej NRD utrudniały ruch polskich statków po torze północnym, groziły użyciem siły. Władze NRD uznały, że polskie jednostki naruszyły przestrzeń wód terytorialnych pierwszego socjalistycznego państwa niemieckiego. Najczęściej celem ataków były jachty, które taranowano i ostrzeliwano rakietami sygnalizacyjnymi. W ciągu czterech lat okręty energodowskie spowodowały ponad 180 incydentów.

Władze PRL nie zwróciły się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze o rozstrzygnięcie sporu, a starały się zataić przed społeczeństwem polskim istnienie konfliktu między

ściowego oraz wzdłuż zachodniej krawędzi kotwicowiska nr 3. Do dwunastu mil tor północny znajduje się na polskich wodach terytorialnych, a dalej na morzu otwartym. Gdyby w 1951 r. nie przeprowadzono korekty linii Trumana na Wyspie Uznam zgodnie z życzeniami NRD, granica przebiegałaby jeszcze dalej na zachód od toru północnego. Umowa z 1989 r. zapewnia statkom polskim prawo przepływu przez morze terytorialne NRD po torze zachodnim i po prowadzącym na północny zachód odgałęzieniu toru północnego (koło Wyspy Rugii). Polskie łodzie sportowe takiego zezwolenia nie mają.

Włączenie do wód terytorialnych NRD torów wodnych koło Rugii jest niezgodne z prawem międzynarodowym, gdyż utrudnia żeglugę wielkich statków do Swinoujścia i Szczecina. Linia rozgraniczenia szelfu kontynentalnego i strefy rybołówstwa jest dla Polski katastrofalna; przebiega daleko na wschód od brzegów NRD. Z niezamanych przyczyn rząd PRL zgodził się na odstąpienie dla NRD całej Zatoki Pomorskiej. Po podpisaniu układu, minister spraw zagranicznych T. Olechowski powiedział w telewizji NRD: „Jest to sukces obu naszych krajów”. To zdanie powtórzył dyrektor departamentu w MSZ W. Napierała w wywiadzie dla „Rzeczypospolitej”: „Jest to sukces, jeśli można tak powiedzieć, obu stron”. Niestety, tak powiedzieć nie można, bo straciliśmy wielkie obszary szelfu i łowisk, a uzyskaliśmy to co nam się i tak należało w myśl przepisów prawa międzynarodowego. Środki przekazu PRL nie poinformowały dokładnie o warunkach umowy berlińskiej.

Rząd premiera Tadeusza Mazowieckiego przejął po poprzednich ekipach zrujnowaną gospodarkę i niekorzystne traktaty międzynarodowe.

Nie można jednostronnie unieważnić umowy między reżimami PRL i NRD o rozgraniczeniu Zatoki Pomorskiej. Umowa ta powinna być renegotjowana, zgodnie z prawem i zwyczajami dyplomatycznymi. Z propozycją ponownego jej rozpatrzenia może wystąpić Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu lub Senatu. Demokratycznie wybrane władze NRD będą, być może, skłonne rozwiązać sporne sprawy zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego. Rząd polski ma jeszcze możliwość uregulowania granicy w rejonie Swinoujścia w czasie rozmów 2 plus 4. Wolność żeglugi do portów w Szczecinie i Swinoujściu oraz nasze interesy gospodarcze w Zatoce Pomorskiej powinny być zabezpieczone zgodnie z prawem międzynarodowym, które obowiązuje wszystkie cywilizowane państwa.

Po uznaniu naszej granicy zachodniej przez parlamenty obu państw niemieckich można mieć nadzieję, że sprawy sporne mogą być rozwiązane z korzyścią dla Polski i dla zjednoczonych Niemiec.

7 czerwca w Warszawie powstała fundacja „Promyk słońca”. Będzie służyć dzieciom niepełnosprawnym, ale przede wszystkim utworzono ją po to, by dzieci niepełnosprawne jak najwcześniej poddać leczeniu. Prezesem honorowym został inicjator całego przedsięwzięcia, prof. Teodor Hellbrügge z Monachium, który u siebie w ojczyźnie w leczeniu dziecięcych porażżeń mózgowych, stosuje metodę Vojty, osiągając 94 procent wyleczeń. Jest to statystyka szokująca zważywszy, że klasyczna medycyna pozostaje wobec tej choroby praktycznie bezradna i może jedynie nieco usprawnić dotkniętego nią małego pacjenta.

Prezesem fundacji jest doktor Maria Drewniakowa, lekarka, która od wielu lat zajmuje się w Krakowie leczeniem porażżeń mózgowych u dzieci, także stosując wspomnianą metodę Vojty. Autor metody Czech z pochodzenia, wymyślił system wczesnej diagnostyki i rehabilitacji porażenia mózgowego. Opiera się na bardzo prostym założeniu, że dziecko rodzi się z symptomami choroby, które — postępując właściwie —

nie dziecka. Często były to szanse zerowe, wtedy np. gdy dziecko było już duże. Dziś dr Drewniakowa nie przyjmuje nikogo, bowiem od listopada ub. roku pozostaje na zwolnieniu chorobowym. Miejsce usytuowania Poradni — u zbiegu Alei i ul. Karmelickiej, obu bardzo ruchliwych — okazało się na tyle chorobobójcze, że spowodowało u pani doktor alergię wręcz astmę.

Przy ul. Karmelickiej oczywiście Poradnia funkcjonuje nadal lecz dziś przyjmuje w niej inna lekarka, dr Brańska, posługująca się innymi metodami leczenia porażżeń mózgowych u dzieci. Nawiąsem mówiąc, prezydent Drewniakowej z Poradni Karmelickiej odeszła na rentę za ledwie 35-letnią rejestratorką, druga jeszcze młodsza jest i długoterminowym zwolnieniu pozostała w leczeniu. To, że pani doktor dziś nie przyjmuje na I piętrze obok skrytki dyktu przy ruchliwym skrzyżowaniu nie znaczy, że chce się wycofać. Chciałaby nadal leczyć, ale przede wszystkim szkolić, by u powszechnić metodę. Do tego potrzebna jest jednak locum...

Elżbieta Borek Kto da szansę chorym dzieciom?

ZAWIŚĆ?

szybko można ujawnić i przystąpić do leczenia. Dr Vojtka skompletował tablicę zdjęć niemowlaków, zdrowych i chorych, które w różnym czasie (to znaczy, gdy mają np. tydzień, dwa tygodnie, potem miesiąc itd.) różnie reagują na konkretne bodźce. Dziecko zdrowe, podniesione do góry za jedną rączkę i nóżkę, szuka oparcia drugą nóżką i rączką. Dziecko chore nie wykazuje tego odruchu. Jak zresztą wielu innych. Stosując się do wskazań dr. Vojty bardzo szybko, zanim dziecko będzie w okresie, gdy powinno siedzieć, nie śląda, powinno podnieść głowę, wstawać, gaworzyć, a nie robi tego wszystkiego, można odkryć zagrożenie chorobą, a wtedy jest jeszcze szansa (oibrzymia!) wyciągnięcia go z tego.

Wiedziałam, jak wygląda badanie dzieci i muszę przyznać, że one rzeczywiście reagują tak, jak to widać na fotografiach. Dla lekarzy są oczywiście także inne znaki charakterystyczne. A leczenie? Leczenie polega na właściwej gimnastyce, z tym, że bardzo chodzi o to, by usprawnić mózg, a nie chore członki, a więc ośrodek dyspozycyjny, z którego płyną do ciała rozkazy. A więc z jednej strony racjonalna gimnastyka, a z drugiej coś w rodzaju masażu naciskowego co najbardziej przypomina akupresurę, a co ma za zadanie usprawnić linie nerwowe na trasie: mózg — nerwy — ciało. Im wcześniej choroba zostanie ujawniona, im wcześniej lekarz przystąpi do leczenia, tym większe prawdopodobieństwo pełnego sukcesu. Stopień prawdopodobieństwa w wykonaniu np. Japończyków wynosi 96 proc. Ośrodek monachijski dr. Hellbrügge osiąga 94 proc. Doktor Drewniakowa 87 proc.!

Lecz ten właśnie wskaźnik stał się przyczyną osamotnienia pani doktor w środowisku. Dlaczego? Przy całkowitej bezradności medycyny wobec tej choroby, która zostawia na swej drodze dzieci albo w pełni niesprawne ruchowo, leżące, sparaliżowane, albo niedorozwinięte umysłowo, albo z obu tyłmi niesprawnościami naraz, metoda dająca tak wielki procent wyleczeń wydaje się wręcz podejrzana... Wielu lekarzy odrzuca ją, nie wiedząc nawet, że chodzi tu w zasadzie o profilaktykę. O to, by zaraz po urodzeniu badać pod kątem zagrożenia porażeniem mózgowym każde dziecko, bo tylko w ten sposób można ujawnić chorobę szybko, nie czekając, aż utrwalą się ona w organizmie i stanie nieodwracalna. Nie wiedząc, iż najlepsze efekty lekarze leczący metodą Vojty uzyskują u niemowlaków do 4 miesiąca ich życia, że ten sposób leczenia nie wymaga żadnych specjalnych nakładów finansowych, a wręcz przeciwnie — eliminuje dalsze wydatki na rehabilitację która przestałaby być potrzebna.

Nie po raz pierwszy doktor Drewniakowa trafiła na łamy prasy. Każdy jednak artykuł jej dotyczący jest klasyczną niedźwiedzią przysługą, bo natychmiast potem do Poradni Rehabilitacyjnej dla Dzieci przy ul. Karmelickiej 57 w Krakowie przyjeżdża z całej Polski mnóstwo zrozpaczonych rodziców z chorymi dziećmi, nie bacząc na ich wiek i postępy, które poczyniła choroba. Dr Drewniakowa w zasadzie nie odmawiała, choć zawsze informowała rodziców, czy i jakie widzi ona szansę na wyzdrowie-

Dr Stanisław Wójcik, lekarz wojewódzki, indagowany przez panią doktor, zainteresowany metodą, zwracał się w różne strony, by znaleźć dla niej miejsce. Dr Grochowski z Instytutu Matki i Dziecka odmówił. Zespół Matki i Dziecka także.

Po śmudnych poszukiwaniach (wszystcy wiemy jak trudno jest w Krakowie cokolwiek przedsięwziąć) lekarz wojewódzki znalazł w końcu obiekt odpowiedni. Był to budynek żłobka tygodniowego przy ul. Grzegorzeckiej 45. 9 lutego br. lekarz wojewódzki wydał zarządzenie nr 2/90, przyznające ów budynek na potrzeby Ośrodka Leczenia Porażeń Mózgowych dla dr Drewniakowej.

Jest koniec czerwca. Doktor Drewniakowa nadal nie przyjmuje pacjentów. Owszem, czyje ma, ale budynek nie pierwsze — od 3 lat pozostawiony w remoncie i z tego, co widać, to jeszcze trochę potrzebny (tym bardziej, że parę miesięcy temu wstrzymano środki finansowe). Po drugie — przeciwko takiemu rozwiązaniu protestuje kierownik żłobka (mówiąc na wiasem, trzy lata „opiekuję się remontem i za to pobiera pensję”).

Wrzaski prof. Hellbrügge pani doktor pojechała do Warszawy, gdzie rozmawiała z dyrektorem gabinetu Jacka Ambroziaka, p. Pietraszkiewiczem. Obiecał pieniądze z funduszu premiera Mazowieckiego — ze względu na talizaskakujące efekty leczenia. Kraków może te pieniądze otrzymać, ale trzeba dać ofiarodawcom szansę i choćby znaleźć adres, pod który mają wysłać pieniądze.

Dr Maria Drewniakowa w sierpniu ub. r. została odznaczona medalem „Promyk Słońca” na 16 Międzynarodowym Kongresie Pediatryi Socjalnej w Brixen we Włoszech, powołano ją na członka-korespondenta Niemieckiego Towarzystwa Pediatryi Socjalnej, wybrano na członka Europejskiego Towarzystwa Rehabilitacji Wieków Rozwojowego z siedzibą w Budapeszcie. W Krakowie wzbudza jedynie uczucia zawiści.

Jak wynika z ostatnich wiadomości, remont żłobka zostanie przyspieszony i już wkrótce dr Drewniakowa będzie mogła zająć cały parter (górze dr Wójcik postanowił zostawić na potrzeby żłobka tygodniowego). Wątpię czy będzie to „pokojuowa współpraca” i czy dzieci wyniosą z niej korzyści. (...) Z ramienia wspomianej Fundacji „Promyk Słońca” wśród jej członków-założycieli jest m. in. ks. prof. Józef Tischner, Elżbieta Penderecka, prof. Bogusław Halikowski, prof. Jan Pellar) będzie prowadził, zapraszając zagranicznych specjalistów, szeroko pojęte szkolenie. Problem jest znaczny. Dziś żyje w Polsce ok. 350 tys. dzieci niepełnosprawnych. Rocznie rodzi się w Europie od 3 do 6 proc. dzieci z porażeniami mózgowymi. Im wcześniej choroba zostanie rozpoznana, tym większe szanse ma pacjent na całkowite wyzdrowienie. Podobnie jak choroba nowotworowa, porażenie mózgowie jest wyleczalne we wczesnej fazie. To niby proste i oczywiste. Lecz od stwierdzenia prostych faktów do wprowadzenia ich w życie droga daleka i pełna przeszkódami. Niektóre z tych przeszkód — w co aż trudno uwierzyć — wnoszą własnoręcznie sami lekarze.

Kto odpowiada za „cuda” przy głosowaniu?

Maszyna nie kłamie

WARSZAWA (PAP). Czy w Sejmie aparatura do liczenia głosów rzeczywiście wymyka się niekiedy spod kontroli? Sprawność urządzenia bywa kwestionowana przez niektórych posłów podczas głosowań przy co bardziej emocjonujących kwestiach. Marszałek Sejmu zapewnia, że „maszyna jest niewinna”.

Zareagował też Instytut Łączności, odpowiedzialny za projekt, wykonanie i bieżący nadzór techniczny systemu zwanego ARGO. Składając wyjaśnienia Kancelarii Sejmu prosi zarazem o przekazanie ich do publicznej wiadomości w związku z niecisłymi — jak stwierdza — informacjami na temat rzekomego przekłamywania wyników głosowania.

Tych, którzy śledzą transmisje z Wiejskiej, z pewnością zainteresują te wyjaśnienia, uchylające rąbką „elektronicznych tajemnic”.

Na pół godziny przed każdym posiedzeniem Sejmu pracownicy Instytutu Łączności dokonują pełnego sprawdzenia wszystkich urządzeń systemu ARGO. Przed każdym głosowaniem — od kilku do kilkunastu razy dziennie — automatycznie dokonywane są testy sprawności aparatury. Testy te, a jest ich siedem, pozwalają na wykrycie i zlokalizowanie niesprawności z dokładnością do jednego modułu elektronicznego i jednego fotela poselskiego.

W czasie ostatnich posiedzeń Sejmu nie wystąpiła żadna awaria aparatury ARGO i nie było potrzeby dokonywania żadnych napraw — podkreśla Instytut.

Przypomina on również, że w czasie wciśnięcia przycisku do głosowania — jest on kontrolowany wielokrotnie i dopiero identyczne wyniki 4 kolejnych próbek są przez aparaturę zaliczane jako głos oddany. Uszkodzenie jakiegokolwiek przycisku lub wciśnięcia go na czas dłuższy jeszcze przed głosowaniem jest natychmiast sygnalizowane w 8 różnych miejscach systemu, w tym na wszystkich tablicach wyświetlających wyniki i na pulpitach kontrolnych u marszałka Sejmu i sekretarzy. Światłem pulsującym są tu kolejno wyświetlane wszystkie numery „stanowisk” w taki sposób zablokowanych.

Wystąpienie awarii któregokolwiek z zespołów systemu ARGO prowadzi do automatycznego zablokowania całego systemu. Aparatura nie może być wprowadzona w stan „głosowania”, a wszelkie próby wymuszenia tego są automatycznie ignorowane. Na pulpitych kontrolnych pojawia się wówczas sygnał awarii.

Instytut dodaje jeszcze, że „średni czas międzyawaryjny” powinien sięgać tysiąca godzin pracy ciągłej, zaś czas usuwania awarii — 10 minut. Wygląda więc na to, że aparatura rzeczywiście „nie winna”.

MROZEK FESTIVAL

Dziś inaczej o MROZKU, piórem red. BRUNO MIECUGOWA, który na okoliczność spotkania dziennikarzy z pisarzem w Klubie „Pod Gruszką” złożył takie oto strofy:

Krakowski czerwiec 1990

Gołąb przysiadł na wieżowym stożku
ażebym gruchał o Sławku Mroźku

Dorożkarz wiąże węzły na batożku
by strzelał z bata o Sławku Mroźku

Kwitną rabaty przepięknego groszku
ażebym pachnieł o Sławku Mroźku

Pijak wypija wino w swoim loszku
by szukał prawdy o Sławku Mroźku

Pieczę się skórka na maślanym rożku
ażebym chrupał o Sławku Mroźku

Pralka pochłania dużą porcję proszku
żeby się pienił o Sławku Mroźku

A my z zazdrości zółkamiemy po troszku
że nikt nie o nas — a wszyscy o Mroźku.

Świat '90

ZSRR: Rozłam coraz bliżej

N a kilka dni przed rozpoczęciem XXVIII zjazdu KPZR rozłam w szeregach radzieckich komunistów, którzy przez 72 lata niepodzielnie rządili krajem wydaje się być przesądzony. Z jednej strony zwolennicy orto-

cenia pociągnie za sobą ich wystąpienie z KPZR i utworzenie nowej partii demokratycznego socjalizmu. W swoim programie który nazywają programem minimum żądają oni m. in.: pełnego odejścia od zasady obowiązywania w partii tylko jednej ideologii; rezygnacji z komunizmu jako celu do którego dąży KPZR i odpowiednio do tego zmiany nazwy samej partii; odejścia od zasady monopolu władzy a także demontażu organizacyjnych podstaw określających KPZR jako partię typu totalitarnego.

Ponadto członkowie Platformy Demokratycznej domagają się przyjęcia na zjeździe zasady, zabraniającej łączenia w jednym reku stanowisk kierowniczych w partii i w organach państwowych. Wszyscy sekretarze komitetów partyjnych wybrani na przewodniczących rad deputowanych ludowych byli zobowiązani do rezygnacji z jednego z tych stanowisk. Wszystko to ma być uzupełnione jeszcze zasadą konkursów na stanowiska kierownicze. Partia demokratycznego socjalizmu powinna być partią typu parlamentarnego taką samą i równą w prawach ze wszystkimi innymi partiami.

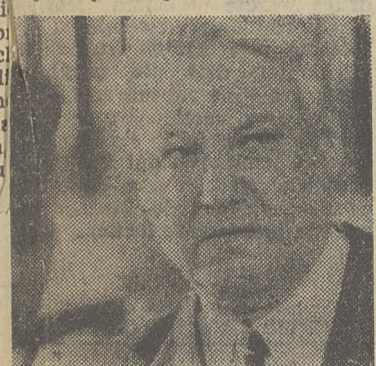
W programie minimum znajduje się także bardzo istotny postulat a właściwie żądanie, aby właśnie KPZR wystąpiła na zjeździe z inicjatywą ustawodawczą o przeprowadzenie w 1991 r. przedterminowych wyborów do parlamentu radzieckiego oraz

powszechnych wyborów prezydenta. Poza tym domagają się oni przyjęcia decyzji o przeprowadzeniu we wszystkich partiach komunistycznych republik związkowych referendum, które miałyby odpowiedzieć na pytanie czy dana partia zamierza pozostać w składzie ZKPR, czy też ogłosić swoją niezależność. Dopiero po tym byłoby można utworzyć dobrowolny związek suwerennych i samodzielnych partii republik związkowych.

Wszystkie te żądania — o należy szczególnie podkreślić — traktowane są jako minimalne tj. jako granicę dopuszczalnego kompromisu na zjeździe. Jeśli zostaną one odrzucone (co powiedzmy sobie szczerze jest najbardziej prawdopodobne) wówczas członkowie Platformy Demokratycznej zamierzają utworzyć własną partię.

Podczas dwudniowej konferencji zwolenników Platformy Demokratycznej tendencje rozłamowe wyraźnie dominowały. Większość jej uczestników, a było ich ponad 700, w tym wielu deputowanych ludowych i parlamentarzystów republik, a nawet przedstawicieli armii — jednoznacznie opowiadała się za wystąpieniem z KPZR. Problem — sądząc z dyskusji sprowadzał się tylko do następujących pytań: Kiedy? W jaki sposób? Dokąd i z czym?

Czy odpowiedzi na te pytania znajdziemy na najbliższym zjeździe KPZR?



Borys Jelcyń kilka dni temu opowiedział się za ustąpieniem Gorbaczowa ze stanowiska szefa partii.

doksylnego nurtu, prezentowanego m. in. przez tzw. Platformę Marksistowską, domagają się konsolidacji szeregów partyjnych na gruncie marksizmu-leninizmu i oskarżają pierestrojkę o wyprzedzań socjalizm, z drugiej strony zaś członkowie Platformy Demokratycznej którzy w ostatnim czasie obradowali w Moskwie, sformułowali swój program który w przypadku odrzu-

Francja: Sposób na Le Pena?

Le Pen — przywódca skrajnie prawicowego Frontu Narodowego — budzi we Francji coraz większe obawy. Nie ma praktycznie tygodnia, aby jego zwolennicy nie wygrali jakichś wyborów — kantonalnych czy też — zbeczeszczenie, żydowo- zementarzysty w Carpeno przypisywano sympatykom Frontu tylko na krótko powstrzymało wzrost wpływów skrajnej prawicy. Co gorsza, okazało się, że kilka spraw podniesionych przez prasę, które miały świadczyć o wybrakach ludzi Le Pena było wyssanymi z palca płótkami i teraz Front Narodowy skwapliwie wykorzystuje te kompromitacje.

Tak więc problem powstrzymania dalszego wzrostu wpływów ultraprawy urosł obecnie do rozmiarów kluczowej kwestii francuskiego życia politycznego. Jeśli zwolennicy Le Pena nadal będą rośli w siłę to w 1993 r. podczas wyborów parlamentarnych mogą rzeczywiście zagrozić demokracji. Obawiają się tego wszystkie partie — od komunistów poprzez socjalistów i centrystów, aż po gaullistów.

I oto 12 czerwca br. w telewizyjnej „godzinie prawdy” deputowanej z Marsylii Bernard Tapie zapowiedział, że już wkrótce sam przystępuje do walki z Frontem Narodowym. Wyjaśnimy zatem jest Bernard Tapie. To prawdziwie bożyszcze Francuzów, zwłaszcza młodego pokolenia. Jest to człowiek z ludu, samouk ale równocześnie bardzo inteligentny, w miarę czytany, w ni-

czym właściwie nie ustępujący czołowym politykom. Tapie wyrosł w ubogiej robotniczej rodzinie i zaczął od zera. Stopniowo, własnym wysiłkiem stał się jednym z najbogatszych ludzi Francji. Co więcej z jego nazwiskiem wiąże się opinia, że wszystko mu się udaje i że jeszcze nie było takiej sprawy której nie potrafiłby załatwić. Tapie jest prezesem klubu „Olimpic” z Marsylii i deputowanym z tego miasta. Wspiera Mitterranda ale nie jest członkiem Partii Socjalistycznej.

To on — chyba jako jedyny — zrozumiał na czym polegają sukcesy Frontu Narodowego. Jego zdaniem we Francji istnieje ok. 350 punktów zapalnych, a więc takich miast i miejscowości w których żyje się szczególnie ciężko. Są to miasta o dużym gęstości ludności cudzoziemskiej na ogół leżące w tych strefach gospodarczych, które ogarnął kryzys tradycyjnych gałęzi przemysłu: górnictwa, hutnictwa, stoczni, tekstyliów.

Otóż w tych 350 punktach zapalnych żyje ok. 10 mln Francuzów i to właśnie tam na Le Pena głoszą się dwa razy częściej niż wynosił przeciętnie.

Bernard Tapie zamierza uruchomić „forum obywatelskie” w którym mogą znaleźć się ludzie różnych kierunków. Ma to być rodzaj wspólnego działania przeciwko Le Penowi bez oglądania się na polityczną przeszłość. Chodzi po prostu o to, by utrzymać klasyczną formę demokracji parlamentarnej we Francji i

by nie dać szansy ultraprawy, która jest już bardzo bliska faszyzmowi.

Bernard Tapie zamierza powołać takie komitety obywatelskie w owych 350 punktach zapalnych w całej Francji. Te komitety będą koncentrowały swą uwagę na praktycznym rozwiązaniu problemów codziennego życia mieszkańców. Nie chodzi tu o tłumaczenie, że Le Pen jest rasistą czy faszystą, stwierdza Tapie — trzeba przemawiać zupełnie inaczej a przede wszystkim skoncentrować uwagę na tym co autentycznie boli prostych Francuzów, a więc na trudnych warunkach ich codziennego życia. Te trudne problemy które konieczność trzeba rozwiązać to bezrobocie, fatalne warunki mieszkaniowe, horrendalnie wysokie czynsze, niskie płace, to poczucie zagrożenia ze strony politycznych przestępców, to wreszcie plaga narkomanii i AIDS.

Tapie chce aby w tej walce z Le Penem uczestniczyli wszyscy — głównie jednak ludzie od których zależy poprawa warunków materialnej egzystencji zwykłych obywateli. Co miesiąc będą przeprowadzane sondaże na temat wyników tej swoistej walki, która na pewno nie będzie łatwa. Tapie zapowiada, że w ciągu najbliższego czasu jest w stanie ograniczyć wpływ Frontu do mniej niż 10 proc. W chwili obecnej Le Pen ma poparcie ok. 15 proc. Francuzów.

Warto będzie śledzić tę grę, tym bardziej, że Le Pen na pewno nie pozostanie bierny.

Dwie ambasady

fy bezpieczeństwa tj. szeregu pomieszczeń w budynku ambasady, które byłyby zabezpieczone przed podsłuchem.

Decyzja komitetu spowodowała zupełny impas. Departament Stanu uważa bowiem, że stojący od kilku lat w stanie surowym budynek nie nadaje się do ukończenia. Ponadto uważa się, iż nie ma możliwości zapewnienia w nim bezpiecznej pracy. Ekspert z Departamentu Stanu twierdzi, że w znajdującej się na przeciwko ambasady starej cerkwi, KGB umieściło punkt podsłuchowy dysponujący najnowocześniejszymi urządzeniami za pomocą których można będzie nagrywać wszystkie rozmowy prowadzone w budynku ambasady, w tym również w gabinecie ambasadora.

Ale nie na tym koniec. Całość skomplikowana jest dodat-

kowo faktem, że zgodnie z umową radziecko-amerykańską strona radziecka może objąć nowy budynek swojej ambasady w Waszyngtonie dopiero wtedy, kiedy strona amerykańska wejdzie do nowego budynku w Moskwie. Tak więc pomimo wyraźnej poprawy stosunków między oboma krajami, obie ambasady gnieżdżą się w starych, zbyt ciasnych i nie przystosowanych do obecnych potrzeb siedzibach.

Na dodatek w Waszyngtonie przeciwko wprowadzeniu się Rosjan do gotowego już nowego budynku ambasady protestują amerykańskie służby bezpieczeństwa. Uważają one bowiem, iż nieopatrnie dopuszczono do budowy budynku na wzgórzu, które górze nad całym śródmieściem Waszyngtonu, w tym nad Białym Domem, Departamentem Stanu i siedzibą FBI. Zdaniem ekspertów z tak położonego budynku ambasady można podsłuchiwać wszystkie rozmowy telefoniczne w stolicy USA!

Opracowanie.

JÓZEF NIEPOKÓJ

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT



Irlandia wygrała karnymi!

11 celnych strzałów w wydaniu Irlandczyków i Rumunów
Schillaci wygrał Włochom mecz ■ Nadal czyste konto Zengi!

Δ IRLANDIA — RUMUNIA 5:4 (0:0, 0:0). Bramki (po dogrywce rzuty karne): Sheedy, Houghton, Staunton, Casarino, O'Leary — Hagi, Lupu, Rotariu, Lupescu. Sędz. Jose Ramiz Wright (Brazylia). Widzów ok. 32 tys. Żółte kartki: McCarthy, McGrath i Aldridge (I) — Lupu i Hagi (R).

Był to istny maraton, po 90 minutach meczu trzeba było rozegrać dogrywkę 2 x 15 min. i mimo to, żadna z drużyn nie zdołała zdobyć bramki. W tym czasie strzelano dużo ale... na wiat. Irlandczycy oddali 6 strzałów w bramkę a Rumuni jeszcze mniej — 5! Inna sprawa, że dość często pod bramkami obu zespołów dochodziło do gorących spiek. W tej sytuacji o awansie do dalszych gier zdecydowały rzuty karne.

Po zbyt długiej „ceremonii” brazylijskiego arbitra przystąpiono do egzekwowania rzutów karnych. Los wskazał, że pierwszy mieli to czynić Rumuni. Kolejno więc strzelali: Hagi i Sheedy, Lupu i Houghton, Rotariu i Staunton, Lupescu i Casarino. Po każdym strzale bramkarze musieli wyciągać piłkę z siatki

bramki i wynik tej rywalizacji dalej brzmiał 4:4.

Piątym zawodnikiem którego wyznaczył trener Emrich Jenei do egzekwowania „jedenastki” był Timotto i... strzelił tak słabo, że świetny bramkarz Irlandii — Bonner zdołał sparować piłkę. Wszystkie zależały w tym momencie od tego, czy O'Leary zmusi do kapitulacji Lunga, czy nie? Zmusił i Irlandia wygrała w rzutach karnych 5:4. Wielkie to szczęście dla debiutanta finałów MS, że już w pierwszym występie awansuje do ćwierćfinałów, ale też dramat dla pokonanych.

▲ WŁOCHY — URUGWAJ 2:0 (0:0). Bramki: Schillaci (67) i Serena (83). Sędz. George Courtney (Anglia). Żółte kartki: Berti, ... (W) — Alvez, Gutierrez, Perdomo, Pereira (U). Widzów ok. 70 tys.

W obecności kompletu widzów na rzymskim „Stadio Olimpico” Włosi przystąpili do meczu z Urugwajem, którego stawką był awans do ćwierćfinałów MS. Stąd od pierwszego gwizdka gra była nerwowa. Urugwajczy nie mieli zamiaru ułatwiać „ospodarzom zwycięskiego marszu i na-

stawili się na grę wzmocnioną obroną.

Już na początku meczu Schillaci próbował zagrozić bramce Alveza. W 14 min. rzut wolny pośredni egzekwował Baggio, strzelił „rogala” nad murem i piłka ugrzęzła w siatce. Gooool! Nie, jęk zawodu, bo bramka nie mogła być uznana, gdyż nikt po strzale Baggio nie dotknął piłki. W 8 min. później, po kontratacu rywali Aguilera znalazł się w dogodnej pozycji, ale strzelił zbyt słabo.

Po przerwie z nowymi siłami wznowiono grę. Dogodnych pozycji nie wykorzystali Schillaci (52 min. sam na sam z bramkarzem) oraz De Agostini (56 min.). Po strzale tego ostatniego Alvarez wybił piłkę a głową uderzył w słupek. Wreszcie w 67 min. Serena krótko podał piłkę wybiegającemu na pozycję Schillaciemu, który potężną „bombą” uzyskał dla Włochów prowadzenie na wagę awansu.

Wynik meczu na 2:0, po 2 kontratakach Urugwajczyków, ustalili w 83 min. Serena głową. A stadion oszalał z radości!

Rzut bezkarny Miecugowa

Niektórzy twierdzą, że pojedynkę RFN — Holandia był najbardziej wyrównanym spotkaniem ze wszystkich dotychczas rozegranych na „Italia '90”. Istotnie, obie drużyny grały równie bojowo, demonstrowały równie wysoką technikę i równe umiejętności taktyczne, nie ustępowały sobie w szybkości i pomysłowości itd. Równomiernie rozdzielili się także wzajemne faule i po równo sędzia wykluczył zawodników. Ta równorzędność kończyła się jednak — moim zdaniem — gdy przychodziło do strzałów na bramkę, w czym RFN wyraźnie górowała nad Holandią. Nic w tym zresztą dziwnego — w strzelaniu Niemcy byli zawsze chyba najlepszy w Europie. Co do czerwonich kartek, to chociaż lubię Rijkaarda, to usprawiedliwiłbym nerwowość Voellera, który został przez Holendra opluty. Szkoda, że za oplwanie przeciwników usuwają z gry tylko na boiskach sportowych.

Ekspert „Dziennika” — Jan Tomaszewski

Pech Rumunów...

— Jeszcze tylko dwa mecze czekają nas, aby poznać wszystkich ćwierćfinalistów. Jak pan ocenia dotychczasowe mecze „ósemki”?

— Emocji nie brakowało. Świetną partię rozegrały onegdaj RFN i Holandia. To było wspaniałe widowisko, które w ostatnim kwadransie rozgrzało widzów do białości. Myślę, że ten mecz mógłby odbywać się w półfinałach. Pokonany też zasłużył na medal.

— A co pan powie o spotkaniu Argentyna — Brazylia?

— To był dziwny mecz, w którym wygrał zespół, który ograniczał się do obrony i wypuszczania kontr. W zasadzie drużyna Maradony miała dwie dogodne pozycje do strzału i tę drugą wykorzystala. Zastęga w tym właśnie Maradony. Jego podanie do partnera było wprost idealne: Caniggia otrzymał piłkę „na talerz” i Taffarelli musiał skapitulować. Spotkanie to winno jednak otworzyć oczy władzom piłkarskim na niedostatki obecnych, archaicznych przepisów...

— Ogłądał pan dzisiejsze mecze?

— Oczywiście, maraton w wykonaniu Irlandii i Rumunii będzie mi długo pamiętany. Ale Rumunom będzie się on snił po nocach. Odpasć z gry dopiero po piątej kolejce rzutów karnych, to wielki pech. Drugi mecz też był emocjonujący... Obydwa zespoły imponowały wspaniałą techniką, ale Włosi mieli lepiej rozumiejący się kolektwy.

— Po tym co już oglądaliśmy, kto pana zdaniem prezentuje najlepszy futbol?

— Najlepszy? Jest kilka drużyn. Jednak gdybym miał typować finalistów — postawiłbym na RFN i Włochy. (F)

Trenerskie opinie...

JACK CHARLTON (Irlandia): „Najpierw nikt nie liczył na nasz awans do finałów „Italia '90” a później śmiały się z nas, gdy zapowiadaliśmy, że „wyjdziemy” z grupy. A teraz jesteśmy już w ćwierćfinałach. Jak na debiut — chyba nie najgorzej!”

EMRICH JENEI (Rumunia): „Cóż mam mówić, że się smucę. To przecież widać. Wszyscy jesteśmy zalamani. Ale cóż, trzeba było strzelić bramkę przed końcem dogrywki i nie czekać na rzuty karne. A takich pozycji mieliśmy przecież kilka!”

LEO BEENHAKKER (Holandia): „Ta porażka jest logicznym następstwem naszej gry w mistrzostwach. Ani raz nie zagrałiśmy na najwyższym poziomie. W takim meczu szczególnie ważne jest zachowanie zimnej krwi. Usunięcie z boiska Rijkaarda miało kluczowe znaczenie. Do

tego momentu byliśmy zespołem lepszym. Gdy zabrakło Rijkaarda w drugiej połowie meczu Klinsmann miał dużo wolnego miejsca na boisku!”

FRANZ BECKENBAUER (RFN): „Uważam, że moja drużyna zagrała wyjątkowy mecz, na granicy swoich możliwości. Rywal był bardzo dobry, przede wszystkim na początku spotkania. Później szło nam z minuty na minutę lepiej. W drugiej połowie meczu mieliśmy wiele okazji do zdobycia bramek i nasze zwycięstwo wydaje mi się logiczne. Rijkaard to jeden z najlepszych piłkarzy świata, ale plując w twarz Voellera postąpił jak zwykły cham. Nie uważam, by sędzia dobrze prowadził mecz. Jesteśmy coraz bardziej wściekli z powodu, którzy robią co chcą”.

Bukmacherzy liczą... kasę

Londyńscy bukmacherzy zacierają ręce z zadowolenia. Pieniądze do kasy niemal same wpływają. Nadal najwyższe ocenia się możliwości piłkarzy Włoch i RFN. Szanse obu tych drużyn notuje się na poziomie 7:4. W dalszej kolejności Anglia i Argentyna — po 8:1, a następnie: Kamerun i CSRF — po 20:1. Hiszpania — 22:1...

SZYBKE ŁODZIE

Po Wiśle — 75 km/godz.

Udany i interesujący przebieg miały pierwsze od lat zawody motorowodne na Wiśle, rozegrane z okazji „Dni Krakowa”. Publiczność podziwiała szybkie łodzie w emocjonujących wysięgach od Mostu Grunwaldzkiego po Hotel „Forum”, „Puchary Wawelu”, ufundowane przez organizatorów, czyli Małopolski Okręgowy Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego, zdobył Józef Romanik z Katowic (w klasie do 550 ccm) i Jan Wojciechowski z Krakowa (w klasie powyżej 550 ccm).

Warto dodać, że najszybsza z łodzi osiągnęła prędkość ponad 75 km/godz.

SPRINTEM

BERLIN. W meczu rugbyistów do lat 18 Polska pokonała NRD 67-0.

RZESZÓW. Nowym prezesem Stali Mielec został Edward Świątek, zastępując na tym stanowisku Witolda Słowińskiego.

ZARNOWIEC. Półfinał kontynentalnych MS na żużlu wygrał Adorjan (Węgry).

BIELSKO-BIALA. W urzędzie miasta prezydent Krzysztof Jonkisz podejmował wiceministra Europy w szubownictwie, Franciszka Kenkę.

MEKSYK. Wyścig Formuły I wygrał Prost (Francja) przed Mansellem (Wielka Brytania) i Bergerem (Austria).

NA TORZE W TARNOWIE

Żuźlowcy z 7 krajów

W Tarnowie zsykają się wielka frajda dla sympatyków żużla. Już w najbliższą sobotę, na torze Unii zobaczymy pasjonującą rywalizację młodych zawodników z 7 krajów o awans do finału indywidualnych mistrzostw świata juniorów.

Z Polaków zobaczymy Jarosława Szymbkowiaka (Falubaz), Jarosława Olszewskiego (Wybrzeże Gdańsk), Dariusza Śledzia (Motor Lublin) i Jacka Rempałę (Unia Tarnów). Rywalizować oni będą z żuźlowcami ZSRR, CSRF, NRD, Bułgarii, Węgier i Włoch. Początek półfinałów MS — godz. 14. Natomiast dzień wcześniej odbędzie się oficjalny trening (godz. 17).

KRONIKA KRAKOWSKA

Rada Miasta wybrała wiceprezydentami Krakowa Edwarda Nowaka i Jacka Purchlę

Kompromis, czyli wyjście z pata

„Chciałbym abyśmy spróbowali wyjść z impasu, gdyż są symptomy, że krecimy się w kółko. Moim podstawowym obowiązkiem jest przystąpienie do pracy nad ogromną liczbą problemów. Wystarczy spojrzeć na moje biurko — ile jest korespondencji, ile odbieram telefonów w dziesiątkach spraw, choćby dziś gdy otrzymałem wiadomość, że wybito szyby w mieszkaniach pracowników konsultatu radzieckiego” — powiedział na wczorajszym posiedzeniu Rady Miasta Krakowa prezydent Jacek Woźniakowski.

Prezydent przypomniał na czym polega konflikt ostatnich dni („częściowo na personalniach”) i zaznaczył, że „winnymi się różnić w sposób konstruktywny. Mówicie państwo, że będziecie mi patrzeć na ręce, a z drugiej strony krepucje mi ręce (narzucając skład zarządu — przyp. J.Sw.). Demokracja nie polega na tym, że Rada obraduje 24 godziny na dobę i szczegółowo zleca co mam zrobić”.

Jacek Woźniakowski przedstawił

także propozycje, mówiąc, iż na wiceprezydenta rekomenduje Jacka Purchlę (historyka sztuki i ekonomistę), a jeśli będzie jeszcze jedno stanowisko do obsadzenia to wtedy pozostawi decyzję personalni Radzie.

W dyskusji opinie były zróżnicowane. JANUSZ KUTYBA: „Grupa radnych podtrzymuje swój apel o uwzględnienie kandydatury Edwarda Nowaka na wiceprezydenta, już dziś”.

JOANNA GOLEC: „W składzie

Zarządu zaproponowanego przez prezydenta jest historyk sztuki, oceanograf, dwóch prawników, a powinni to być ludzie pragmatyczni”.

MAREK CZERSKI: „Radna skrytykowała skład wyliczając co kto ma w aktach personalnych. Nie tędy droga do analizy kompetencji”.

ANDRZEJ KOMOROWSKI: „Mamy więc kryzys prezydencki. Zwróciłem się do wyborców i ustusiłem głosy krytyki. Możliwość obalenia prezydenta odebrano jako postawę arogancką. W kampanii wyborczej postugiwałem się jednolitym programem, w którym zawarte były racje ogólnomiejskie, a nie dzielnicowe.

WŁADYSŁAW WYKA: „Naszym celem nie jest obalenie prezydenta. Chcemy żeby uwzględnił głos dużej grupy radnych”.

Następnie zarządono przerwę, w trakcie której prowadzone były gorące rozmowy w kulturalach. Po wznowieniu posiedzenia głos zabrał

prezydent Woźniakowski: „Sugestia jest taka, żeby skończyć z tą szarpaniną. Idę w ustępstwach tak daleko jak mi się dotychczas nie zdarzyło. Zgłaszam na wiceprezydentów Jacka Purchlę i Edwarda Nowaka.

EDWARD NOWAK: „Sądzę, że rozwiązanie, do którego doprowadziliśmy jest korzystne. Ja ze swej strony mogę gwarantować, że będę lojalnym współpracownikiem prezydenta i Zarządu”.

W tajnym głosowaniu J. Purchlę poparli 55 osób (12 było przeciw, 4 wstrzymały się), a E. Nowaka 47 radnych (24 przeciw), a więc obaj kandydaci uzyskali wymaganą liczbę głosów. Ponadto zgłoszono 12 radnych do pozostałych 3 miejsc w Zarządzie (licząc ob. będzie razem z prezydentami 7 osób), z tym że wybór przełożono na czwartek.

W trakcie wczorajszej sesji powołano także komisję interwencyjną (zajmie się m. in. rozwiązywaniem doraźnych problemów występujących w Krakowie jak i zaszciościach), zgłoszony został również wniosek (radny Ryszard Bocian — KPN) o utworzenie nadzwyczajnej komisji, która zajmie się przeglądem pomników, tablic pamiątkowych, nazw ulic i placów. Większość radnych poparła ten postulat zastrzegając jednak, iż zbytni pośpiech nie jest wskazany, gdyż ta operacja będzie z pewnością kosztowna (więc należy zmiany wprowadzać stopniowo) i nie powinna spowodować adresowego zamieszania. (J.Sw.)

1990 CZERWIEC
Wtorek
26
Pawła
jutro
Władysława

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE
Widzialność do bra, drogi lokalnie okresowo mokre.
Sytuacja biometeorologiczna na ogół korzystna z tendencją do okresowego pogorszenia.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel 22-23-71 Długa 88 — tel 33-42-90 Krakowska 1 — tel 22-19-98 Pstrowskiego 94, tel 66-69-50 Kozłowska — tel 55-51-87 Kazimierza Wielkiego 114 — tel 37-44-01 Centrum C bl. 6, tel 44-17-19 Centrum A bl. 3 — tel 44-17-36, Skawina, Ogrody 101, Myślenice Żeromskiego 10.

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 11-07-65 — czynny w godz 8—15 Po godz. 15 informacji udzielają apteki dyżurne

POGOTOWIE RATUNKOWE
Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewoży 22-29-99 centrala 22-36-00 Lotnisko Balice: 11-19-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowodrza: Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 Białopradnicka 8 34-39-99 Skawina: 999 76-14-44 Prokocim: Algi 55-59-93 Wieliczka: 78-12-89 telarmowy: 999 Myślenice: 999 Krzeszowice: 99 206-20 Proszowice: 9 Jerzmanowice: 384 48 Niepołomice: 193 21-02-09 Iwanowice: 99

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel 22-05-11 — czynna całą dobę

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ — Kopernika 40, **CHIRURGII URAZOWEJ** — Kopernika 19a, **CHIRURGII DZIECI** — Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY** — Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY** — Witkowiec, **UROLOGICZNY** — Grzegorzeczka 10, **MYŚLENICE**, Szpitalna 2, **PROSZOWICE**, Kopernika 2, inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 — czynny w godz 14-18

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 938 — czynny w godz 14-19

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz 16-22

TELEFON INF. INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz 10-11

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz 9-21.30

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80 — czynny w godz 15-20

MIĘDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawory 3 tel 37-55-75, czynna w godz 7-20

PROGRAM I

9.00 Wiadomości poranne 9.10 Teleferie — na wakacje 9.40 Kino teleferie: „Tajemnicza wyspa” 10.10 „Fałszywe dolary” — komedia pol. węgierskiej 16.10 „Klinika zdrowego człowieka” 16.30 Teleexpress, 16.45 Studio Italia 90 — 1/8 finału 19.00 Dobranoc: „Domek trzech kotków” 19.10 „Plus — minus” — program public. 19.30 Wiadomości 20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem, 20.15 „Standardy” cz. 2 20.45 Studio Italia 90 — 1/8 finału, 22.55 „Listy o gospodarce”, 23.30 Wiadomości wieczorne

PROGRAM II

10.40 Retransmisja obrad Sejmu i Senatu 17.30 „Dookoła świata” — „Na Grenlandię”, 18.00 Kronika, 18.30 „Dawniej niż wczoraj” — zjazd Polaków na Białorusi, 18.50 Modlitwa wieczorna wieźniów pierwszego transportu — transmisja z Tarnowa, 19.30 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski, 20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”, 21.00 „Wywiady Irenej Dziedzic” 21.30 Panorama dnia 21.45 „Rzeka świetlików” — film fabularny produkcji japońskiej.

Teatry

STARY — 19: „Emigranci” (festiwal Mrożka), **KAMERALNY** — 17.30: „Strip-tease” (festiwal Mrożka), **SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ** 14 — 19.30: „Audienca, Protest”, **BAGATELA** — 15.30 i 22: „Chcę być koniem” (festiwal Mrożka — Kijowski Instytut Teatralny), **LUDOWY** — 11: „Królwa śniegu”, **KTO** (SCK „Pod Ja

Tydzień w policyjnej statystyce

Napastnik bez pistoletu...

Jak wynika z danych Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie w minionym tygodniu zarejestrowano: 21 rozbójów, 2 gwałty, 4 pobicia, 195 włamań, 113 kradzieży, 3 oszustwa. Prokuratorzy na wniosek policji zastosowali areszt tymczasowy wobec 18 podejrzanych. Zlikwidowano 4 meliny, a Pogotowie Policyjne interweniowało 1184 razy.

Skradziono „golfę”

W nocy z soboty na niedzielę skradziono z al. Słowackiego „volkswagena-golfę” KKC 39-77, koloru grafit metalic (rok prod. 1987). Za pomoc w poszukiwaniach (tel. 33-20-85) poszkodowany obiecuje dużą nagrodę.

Z kroniki wypadków

Na ul. Legnickiej została potrącona przez samochód 12-letnia Janina M., doznała obrażeń głowy i przewieziona została do szpitala w Nowej Hucie. Na ul. Zakopiańskiej doszło do zdarzenia „poloneza” z „fiatem 125p”. Pasażer „fiata” Stanisław S. zam. ul. Lea 6 doznał złamania żebra. Na ul. Grunwaldzkiej zapalił się „fiat 125p”. Straty oszacowano na 1,5 mln zł. Na ul. Bułwarowej zapalił się samochód „syrena”.

PKC organizuje pomoc dla Iranu

W związku z tragicznym trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło w tych dniach Iran, ZW PKC zamierza pośpieszyć z pomocą ofiarom kataklizmu. Dlatego też apeluje do krakowian o wpłaty na otwarte w tym celu konto: **PBK O/Kraków nr 373407-5584-132**. Zebrane środki zostaną wykorzystane na zakup rzeczy najbardziej potrzebnych w dotkniętym klęską rejonie, a więc śpiworów, koców i lekarstw. (wes)

Giełda podręczników — na Tandecie

Niedzielną giełdę używanych podręczników dla uczniów szkół podstawowych która odbyła się na Nowym Kleparzu miała duże powodzenie. Podręczniki sprzedawano po cenach znacznie niższych niż w sklepach, a nawet, jak nam mówiono, trzy cztery razy taniej niż na podobnych wyprzedażach jakie odbyły się w niektórych szkołach.

Sądymy więc, że równie pożyteczną okazała się dzisiejsza i jutrzejsza giełda podręczników dla szkół ponadpodstawowych, którą „Dziennik” wspólnie z Powstającą Agencją Handlową organizuje na krakowskiej Tandecie. Zapraszamy uczniów i ich rodziców już od godz. 8 rano.

Masło co dzień droższe

Tak jak zapowiadaliśmy, po dłuższym okresie stabilizacji ceny masła ruszyły w górę i ostatnio zmieniają się dosłownie codziennie o 50—100 zł.

Wczoraj w sklepach cena za jedną kostkę wynosiła 2600 zł, za wyjątkiem placówek „Społem” w Krowodrzy, które stosują nieco wyższą marżę, a więc ustaliły cenę o 50 zł wyższą. W niektórych sklepach — można było wprawdzie kupić masło po 2450 zł lub 2550, ale tylko tam, gdzie sprzedawano jeszcze towar z poprzedniej dostawy.

Równocześnie skończyły się możliwości kupienia tańszego masła na targowiskach, jako że ze względu na podniesienie cen w hurcie do 2450 zł za kostkę, obwoźnym handlarzom trudno jest oferować konkurencyjną cenę, nie mówiąc już o tym, że wysoka temperatura nie sprzyja handlowaniu takim towarem „pod chmurką”. (i)

...a teraz w drodze

Z wiceprezydentem Edwardem Nowakiem rozmawiamy chwilę po wyborze

— Panie wiceprezydencie, czeste — na sesji i w kulturalach — pojawiało się pytanie, dlaczego zdecydował się Pan kandydować na to stanowisko, skoro wcześniej nie wyrażał Pan zainteresowania pracą w Zarządzie Miasta?

— Może nie tyle do końca ja zdecydowałem, co zdecydowano za mnie. Liczna grupa radnych złożyła mi taką propozycję i ja musiałem ją podjąć. Warto pamiętać, że była to również propozycja prezydenta Woźniakowskiego, złożona pod koniec tej sesji, na której został wybrany.

— Dzisiaj, przed wyborami zadeklarował Pan lojalność wobec prezydenta Jacka Woźniakowskiego...

— Tak, i to z pełnym przekonaniem. Nie wyobrażam sobie innego układu.

— Wyrażane były obawy, że w Zarządzie spotkają się różne koncepcje sprawowania władzy...

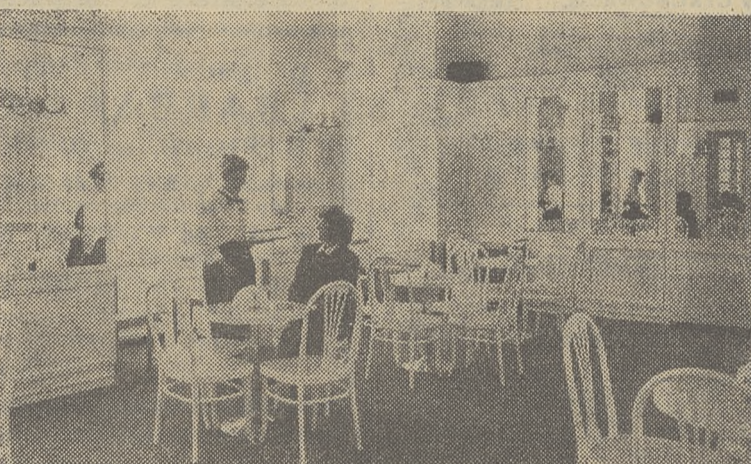
— Przed wszystkim to Rada jest suwerenem, a Zarząd organem wykonawczym Rady i koalicyjny charakter Zarządu uważam za bardzo sensowny. To właśnie w Zarządzie będą możliwości głębokiego wnikięcia w sprawy i wypracowania stanowiska dla Rady. Nawet jeżeli będą to alternatywne rozwiązania, to — jak sądzę — dobrze.

— „Wiceprezydencki pat” ujawnił polaryzację stanowisk w Radzie. Czy Pański wybór pozwoli usunąć te podziały, czy — używając Pańskiej metafory — to „jabłko” podzielone na dwie połówki uda się zlepić?

— „Jabłko” udało się zlepić. W tej chwili trzeba się po prostu zabrać do roboty. Nic tak ludzi nie łączy jak praca i jej efekty. Przejście tego przesłania pozwala, żeby ten pociąg ruszył. Mamy już maszynistów, a teraz w drodze...

— Dziękujemy za rozmowę.

Grand Hotel pod... parą



„Grand Hotel” po prawie dwudziestoletniej morderczej remoncie odzyskał swą świetność i dziś otwiera podwoje dla gości. Jugosłowiańscy specjaliści dokonali wprost cuda, walcząc z czasem i przeciwnościami (pojawiły się plamy wilgoci na tynkach). Wczoraj urządzono salę restauracyjną, kawiarnię (na zewnątrz) i drink-bar. Będą tam m. in. najlepsze koniaki sprowadzone z Francji i szampany krymskie. Szef kuchni Stanisław M. rydka przygotował dość okazały zestaw dań, specjalnością kuchni będzie „befsztyk z polędwicy po czartorysku” i szaszłyk wieprzowy.

Hotelowa recepcja (tylko 2-osobowa) jest jedną z najnowocześniejszych, z obsługą komputerową podłączoną do każdego pokoju. Uzupelnieniem nowinek technicznych jest telex z monitorem, pierwszy tego typu w Krakowie (nawet „Forum” nie ma) i oczywiście telefon. Pomieszczenia hotelowe wyposażone są w światłowej klasy instalację p.-poż., przeciwwłamania i z połączeniem do Komendy Policji. W 56 pięknie urządzonej pokojach i 5 apartamentach zainstalowane są oprócz telefonu, zagraniczne telewizory z możliwością odbioru satelitarnego.

Od 1 lipca nie będzie przypuszczalnie różnicy w opłatach hotelowych dla Polaków i cudzoziemców. Na razie apartament dla gościa zagranicznego kosztuje od milion 860 tysięcy do 2 milionów 339 a dla Polaków od 650 tysięcy do 850 tysięcy, za jedynkę krajowiec p'aci



Fot.: Michał Kaszowski

80 tys. a za pokój 2-osobowy — 100 tysięcy.

Właścicielem hotelu jest spółka Wawel-Imes, ale Wawel-Tourist ma 74 proc. udziałów, pozostałe firma jugosłowiańska.

Stroje dla 5 portierów szył Dom Mody „Poldam” przy ul. Grodzkiej. (MK)



Fot.: Michał Kaszowski

„Kroki”, „Nie ja”, „Kołysanka” — to trzy utwory Samuela Becketta napisane specjalnie z myślą o rolach kobiecych. Prezentacja tych dramatów odbędzie się w Teatrze 38 już dzisiaj o godz. 19.15 w Klubie „Nora” przy ul. Gołębiej 18. Reżyseria J. Szczerski, gościnnie wystąpi absolwentka krakowskiej PWST Elżbieta Czerczuk. (e)

Nowy Beckett w Teatrze 38

Festiwal Mrożka

Dzisiaj o godz. 11 w kinie „Apollo” odbędzie się przegląd spektakli TV: „Męczeństwo Piotra Oheya” (reż. E. Axer) i „Garbus” (reż. T. Kwieciński).

W teatrach: Kameralny, godz. 17.30 „Strip-tease” (Studio Czerwone — Moskwa); 19 — Stary Teatr „Emigranci” (Białoruski Teatr Akademicki — Mińsk); Słowackiego, godz. 19 „Vatylav” (Teatr Polski — Warszawa).

Bardziej dla tradycji, niż z nadzieją na transakcje

Na Giełdzie Rzemiosła ruch niewielki

20 spółdzielni rzemieślniczych oraz kilku wystawców indywidualnych prezentuje swe wyroby na kolejnej Międzywojewódzkiej Giełdzie Towarowej Spółdzielni Rzemieślniczych, odbywającej się wczoraj i dziś w hali „Cracovi” przy ul. Manifestu Lipcowego.

Łączna wartość oferty wszystkich spółdzielni opiewa na ok. 62 mld zł, jednak — zdaniem organizującej tę giełdę (więcej dla tradycji niż w nadziei na dobre transakcje) Izby Rzemieślniczej — jeśli uda się z tego sprzedać 5 proc. to już będzie ogromny sukces. Rzecz nie tyle w mniejszej czy większej atrakcyjności towarów (choć trzeba stwierdzić, że przeważają wyroby nie pierwszej potrzeby), ale przede wszystkim w ogólnym braku pieniędzy na rynku. Nie bez znaczenia jest też fakt, że dotychczas na poprzednich giełdach zakupy robiły głównie państwowe hurtownie, które zostały już rozbite, a których miejsca nie zajęły jeszcze małe hurtownie prywatne.

Ceny zbytu oferowanych wyrobów wahają się od kilkuset złotych, np. za grzechotki, skarbanki czy kamienie do zapalniczek, do prawie 5 mln zł za futro z psów azjatyckich i 8 mln zł za pilarkę do drewna. Coraz większa konkurencja spowodowała, że artykuły zdecydowanie kiczowate należą już na giełdzie do rzadkości, z drugiej strony jednak niewiele jest towarów bar-

RAI UNO

7.00 Magazyn poranny, 9.40 „Santa Barbara” — serial, 10.30 Dziennik, 10.40 „Zbrodnia braci Rosselli” — film, 12.00 Dziennik, 12.05 „Moja siostra Sam” — serial, 12.30 Zupa i orzeszki — progr. rozr. 13.30 Dziennik, 14.00 Wiadomości z Mondialu, 14.30 „Jak założyć ogród pomarańczowy” — film USA, 16.45 Program dla dzieci, 17.45 Tao, Tao — film anim. 18.15 „Serca wieczne miode” — serial, 18.45 „Santa Barbara” — serial, 19.40 Wiadomości z Mondialu, 20.00 Dziennik, 20.45 Meczek Anglia — Belgia, 22.55 Dziennik, 23.05 Nagroda Via Condotti, 24.00 Dziennik, 0.30 Wiadomości z Mondialu.

dzo atrakcyjnych, przyciągających wzrok oryginalnością. A jeśli już, to nie są to przedmioty codzienne, go użytku, lecz raczej luksusowe, jak choćby kwiatowe akwarium za 50 tys. zł. (wes)